

Piłka ręczna. Tanecznicy, spódnice i kołowy



Szwedzka piłka ręczna ma za sobą wiele wspaniałych chwil. Potrafi też przypomnieć o sobie nawet w trudniejszych czasach. Gdy nie idzie na parkiecie, gracze Trzech Koron umieją wywołać zainteresowanie mediów w zupełnie inny sposób.

W mistrzowski sposób zaprezentował to kapitan szwedzkiej drużyny przed i w trakcie ostatnich mistrzostw Europy. Skandynawska siódemka spisywała się na polskich parkietach kiepsko, ale Tobias Karlsson był oblegany przez dziennikarzy za sprawą jednej wypowiedzi - nie spodobało mu się bowiem, że w trakcie przerw w grze na parkiet wybiegały nasze uroczne cheerleaderki. Zdaniem Szweda to przejaw polskiego seksizmu i zacofania.

Same zainteresowane oczywiście przypomniały Karlssonowi, iż są takimi samymi sportowcami, jak on, ciężko ćwicząc na treningach i rywalizując (z sukcesami) w międzynarodowej rywalizacji. Obserwatorzy sportowych scen przypomnieli również natychmiast, iż panie z pomponami obserwować można było na wszystkich niemal wielkich imprezach w ostatnich latach - niezależnie od miejsca ich rozgrywania. To wszystko prawda - lecz wszyscy komentatorzy wypowiedzi szwedzkiego kołowego zapomnieli o jednym - o starej zasadzie reklamowej, głoszącej, iż nieważne, czy się dobrze mówi, czy źle, ważne, aby się mówiło. Taki właśnie był cel wywiadu kapitana Trzech Koron - i z pewnością odniósł tu sukces.

Leszek Masierak

fot. [youtube.com](https://www.youtube.com)